Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 15 stycznia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 12 (1357)

Zadania demokracji polskiej.

Z okazji odbywającego się ub. niedzieli zjazdu delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast — grupy politycznej reprezentującej na terenach 4-ch województw północno-wschodnich wielki odłam demokracji, Prezes Zjednoczenia pos. Marjan Zyndram Kościałkowski wygłosił nacechowaną głęboką troską o losy państwa mowę, zaś b. minister Sprawiedliwości pos. prof. Makowski referat na temat zmiany konstytucji. Ze względu na wagę myśli, jakie wypowiedział pos. Kościałkowski, jak i na szczególną aktualność kwestji, którą poruszył prof. Makowski — obie te mowy zamieszczamy poniżej na naczelnem miejscu.

Przemówienie wice-prezesa Zjednoczenia Lechnickiego o zagadnieniach narodowościowych, oraz przemówienie dyr. Wierzejskiego o zagadnieniach gospodarczych z braku miejsca wykorzystamy dopiero w jednym z następnych numerów. *(Red.)*

Wielka mowa posła Kościałkowskiego.

Gdy patrzymy na życie tak niesłychanie skomplikowane, życie organizmu państwowego, budzić się muszą pewne refleksje. Patrzymy nietylko w przyszłość, lecz także zagłębiamy się w przeszłość, szukając tam odpowiedzi na palące zagadnienia. Gdy Polska powstała, gdy zrzuciła jarzmo dnia 11 listopada 1918 roku była to Polska z całym szeregiem wad, Polska raczej przedrozbiorowa, z całym balastem przywar, które cechowały schyłek naszego życia państwowego przed rozbiorami. I tak było przez kilka lat. Ustosunkowanie się nasze do kapitalnych zagadnień musi wypływać z perspektywy naszej przeszłości. Dlatego też postaram się przedstawić państwu obraz Polski po 11 listopada 18 roku. Kilka następnych lat trwał stan beznadziejności, stan chaosu, brak jakiejkolwiek wytycznej idei państwowej, bez której państwo istnieć nie może. Odbijało się to na stosunkach Polski z państwami ościennemi. Dopiero w maju 1926 roku nastąpił zdecydowany przewrót stosunków. Wypadki majowe umożliwiły wprowadzenie Polski na nowe drogi rozwoju. Wypadki majowe wydźwignęły na czoło społeczeństwa polskiego ludzi, którzy z myślą o Państwie i z myślą dla Państwa rozpoczęli swą owocną pracę, która w rezultacie doprowadziła Polskę do wielkiego, mocarstwowego znaczenia na terenie międzynarodowym.

Proszę Państwa! Nie możemy zapominać, że państwo polskie nie jest państwem jednolitem pod względem narodowościowym, że na terenie Polski zamieszkują także i inne narodowości, których liczba dochodzi do 30 proc. ogólnej ilości mieszkańców. Jest rzeczą jasną, że państwo nasze wtedy tylko będzie mogło osiągnąć należyte stanowisko wśród narodów świata, gdy wszyscy jego obywatele, bez różnicy wyznania i narodowości i niezależnie od klasy społecznej będą wierzyli, że mocarstwowy rozwój Polski i utrwalenie silnej państwowości naszej jest również rozwojem i utrwaleniem ich własnego stanu posiadania moralnego i materjalnego.

Z chwilą, gdy ludzie stojący obecnie u steru Rządu dźwignięci zostali na czoło społeczeństwa, państwo polskie znajdowało się w stanie zupełnego marazmu, skarb państwa był pusty, władza osłabiona, nie posiadająca autorytetu moralnego wśród społeczeństwa. Rząd pomajowy znalazł siłę zbrojną osłabioną, w której zaczęły się lęgnąć niebezpieczne objawy, Sejm rozwydrzony i społeczeństwo w dużym stopniu dzięki wszechwładzy partyj zanarchizowane, pozatem społeczeństwo nie uznawało żadnego autorytetu i w dalszym ciągu podlegało tym wadom, o których wspomniałem.

Obecnie jakże zmienił się obraz Polski. Skarb mamy pełny, albowiem wielkie rezerwy skarbowe zgromadzono, które rząd w każdej chwili może rzucić na szalę wypadków. Walutę ustabilizowano, budżet zrównoważono, silną władzę w państwie i stały prestiże państwa podniesione, uznanie mamy wielkie ze strony zagranicy, a wojsko takie, jakiego nam zazdroszczą wszyscy obcy, Sejm wzięty w cugle państwowości, społeczeństwo, w którem coraz mocniejszym głosem odzywają się wielkie idee służenia państwu, i w którem te idee coraz bardziej się ugruntowują. Następuje jeden z najciekawszych procesów psychicznych—budowa nowego typu człowieka. Bilans działalności rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego współtowarzyszy jest już sam w sobie ogromny. Niewolno nam jednak twierdzić, że w Polsce jest już zupełnie dobrze, albowiem w Polsce nie zaistniały jeszcze zmiany podstaw prawnych, które to zmiany mogą zagwarantować trwałe i stałe polepszenie życia w naszej Ojczyźnie. *Nawołujemy do wytężonej pracy, gdyż nigdy Polska nie miała a może przez długie jeszcze lata mieć nie będzie tak szczęśliwych konjunktur jak obecnie pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego.*

Twórca tego przewrotu ma za sobą niebywałą wprost popularność wśród najszerszych warstw społeczeństwa, które wierzy w jego opatrznościowe posłannictwo i gdybyśmy wśród społeczeństwa polskiego rozpisali plebiscyt: „kto ma nami rządzić" jestem najpewniejszy, że odpowiedź ogromnej większości społeczeństwa byłaby jedna „Józef Piłsudski"! (oklaski).

Tak samo zmieniło się ogromnie życie polityczne. Partje, które na swoim sztandarze wypisały obronę demokracji i praw robotnika, nie wahały się wejść do rządu Skrzyńskiego i stanąć do zgodnej współpracy z najbardziej wstecznemi ugrupowaniami politycznemi. W momencie tym dochodziło do tego, że na ulicach pojawiały się demonstracyjne pochody bezrobotnych. Inne znowu lewicowe ugrupowania polityczne stworzyły wspólny blok, noszący nazwę „Bloku Obrony Demokracji i Republiki". Gdzież tu jest jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla republiki? gdzież czai się niebezpieczeństwo dla demokracji? Przecież Marszałek Piłsudski w swoich wywiadach i przemówieniach publicznych zaznaczał, że pragnie współpracować z parlamentem nigdy nie wyrzeka się ideałów demokracji.

Jak już zaznaczyłem, stanowisko Polski na terenie międzynarodowym wzmogło się w sposób zdecydowany. Nie pomogły oszczerstwa rzucane przez nieprzychylne nam państwa, ani też oczernianie własnych, niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy, dawnych władców Polski przedmajowej, odpędzonych od żłobu państwowego przez przewrót majowy.

Jest mi niezmiernie przyjemnie mówić tu w Wilnie, w mieście Komendanta Piłsudskiego, w mieście które zawsze było polskie i przy Polsce się opowiadało. Z tego miejsca zwracam się do Was, Panowie, z apelem, byście nam pomogli w miarę możności w rozwiązywaniu trudnych problemów Polski Jutra przez darzenie nas swem zaufaniem. O ile w Polsce nie jest jeszcze zupełnie dobrze, to czeka nas ogromna praca, w której udział wziąć winno całe społeczeństwo polskie. Jednem z najważniejszych zagadnień dnia najbliższego jest przebudowa ustroju społecznego drogą zmiany konstytucji. Niestety brak czasu i konieczność streszczania się nie pozwala mi na dalsze przeprowadzanie analizy stosunków obecnych, zresztą jeden z następnych mówców prof. poseł Makowski zapozna państwo z zasadniczemi motywami zmiany konstytucji.

Jest w Polsce miasto, które zostało przez Marszałka Józefa Piłsudskiego udekorowane orderem „virtuti militari". Miastem tem jest Lwów. Wyprzedził on Wilno, któremu nie dane było tak krwawić się w obronie polskości. Ten krzyż jest nagrodą cnoty żołnierskiej. Chciałbym, aby, jeżeli kiedy ustanowią order cnoty obywatelskiej, zawisł on na piersi Wilna, któreby nikomu uprzedzić się nie dało. Chciałbym aby Wilno zawsze było ostoją cnoty obywatelskiej, oraz aby świeciło wzorem dla całego kraju i w wyścigu pracy zajęło czołowe miejsce. (Oklaski).

Pos. prof. Makowski o zmianie Konstytucji.

Reorganizacja naszego Państwa stała się aktualną niemal nazajutrz po odzyskaniu Niepodległości. Ta chwila dziejowa składała się z dwóch istotnych elementów: pierwszym była konieczność jak najszybszego zorganizowania nowego państwa, drugim był brak jakiejkolwiek do tego historycznej podstawy. Konstytucja 3 Maja nie odpowiadała oczywiście wymogom współczesnym, wzorem więc dla naszej nowej konstytucji miała się stać nie własna tradycja historyczna, ale doświadczenia historyczne świata całego. Na tem tle rozpatrywać należy konstytucję z 17 marca 1921 roku. Najmądrzejszem postanowieniem tej konstytucji było przewidywanie jej zmian. Autorzy konstytucji 21 roku wykazali wielką skromność przewidując, że konstytucja ta już po 7 latach będzie musiała ulec zmianie. Rozumieli oni, że przyjmując cudze doświadczenie i przystosowując się do koniecznych potrzeb życia nie można liczyć się z tem, żeby tego rodzaju norma trwała dłużej. Jednakże jeszcze zamało byli skromni. Reforma stała się konieczna już po 5 latach.

Analizując przyczyny tego stanu rzeczy mówca oświadcza: Przenieśliśmy na nasz grunt konstytucję francuską 1875 roku, nie licząc się z tem, że Francja prócz tej konstytucji ma za sobą doświadczenie stuletnie, które weszło w krew i ciało narodu francuskiego. Zapomnieliśmy o tem, że każda ustawa jest refleksją życia, że naprzód iść musi życie, potem norma prawna. Myśmy chcieli dać odrazu normę prawną, nie mając przedtem doświadczenia życiowego. Prócz tego w ciągu XIX wieku odbywała się bardzo poważna, bardzo głęboka transformacja w pojęciach prawnych wogóle, a prawa konstytucyjnego w szczególności.

Powstała nowa struktura współżycia. Zamiast tego współżycia ludzi, którzy w konstytucjach gwarantowali się przeciwko sobie nawzajem i przeciwko organizacji państwowej jako takiej, zaczęła się wyłaniać *konieczność organizowania ludzi, organizowania współpracy ludzkiej, koordynacji interesów.* Koncepcja współzależności zastąpiła koncepcję praw przyrodzonych człowieka i ta współzależność stać się musiała podstawą budowy Państwa. Idea współzależności opiera się na tej myśli, że ludzie nie są zasadniczo sobie wrogami, nie są skończonemi jednostkami, ale są *składnikami organizacji społecznej, są czynnikami twórczymi w życiu.* My jednak zapomnieliśmy o tem i w pierwszej konstytucji naszej stanęliśmy na gruncie niesłychanie chwiejnym, opierając całą budowę na zasadzie podziału władz. Niezrozumienie faktu, że należy zaczynać nie od góry, a od dołu było kardynalnym błędem naszej konstytucji.

Stworzyliśmy więc w konstytucji marcowej gwarancje t. zw. negatywne człowieka przeciwko państwu, a kwintesencją tych gwarancyj negatywnych była zasada podziału władz, które, w myśl przestarzałych zasad XVIII wieku, miały być unieszkodliwione przez podzielenie na trzy władze, ażeby jedna mogła bronić owych gwarancyj zagrożonych przez drugą. Chodzi nam obecnie o taki ustrój, w którymby każdy człowiek mógł znaleźć właściwe miejsce, właściwe pole do pracy, możność współpracy z innymi, ażeby dać maximum tego, co życie społeczne dać może. *Musi być jeden ośrodek, jedna sprężyna, któraby powiązała ze sobą te poszczególne pola twórczości.* I dlatego koncepcja trójpodziału władz zbankrutowała odrazu w formie t. zw. parlamentaryzmu.

Parlamentaryzm, to jest właściwie jedność władzy, to jest właściwie skoncentrowanie wszystkich władz w jednej sprężynie tylko, że sprężyną tą miał się stać parlament. Czy jednak można powiedzieć, że rozstrzygnięcie wszystkich zagadnień państwowych, całego kompleksu niesłychanie skomplikowanego życia ludzkiego da się załatwić w ten sposób, że pewne zgromadzenie, stanowiące ośrodek, będzie tem życiem całkowicie kierowało, czy można przejść do porządku dziennego nad koniecznością stworzenia całego szeregu kół pośrednich? Zdaje się, że nie. Nastąpiło tutaj załamanie, załamanie w konieczności stwierdzenia przez świat współczesny, że parlamentaryzm przeżywa jakąś chorobę. Istotą tej choroby była napewno jedna rzecz: Dążenie do skoncentrowania wszystkiego tego co stanowi główną siłę rządzącą państwa. Z natury rzeczy powstać musiały jakieś organizacje pośrednie, któreby połączyły te poszczególne kółka z jakich mechanizm życia ludzkiego się składa

Organizacjami temi stały się partje polityczne, a więc nie reprezentacje interesów czy pracy, a reprezentacje partyjne, organizacje znowu idące od góry, od jakiejś ideologji miały być łącznikiem pomiędzy instytucją centralną—parlamentem, a obywatelami. Podstawą ich był tylko program, a skoro stoimy na gruncie programu, to zaczyna się licytacja programu i oto dochodzimy do czegoś, co może teoretycznie jest bardzo interesujące, ale realnie jest nie do pomyślenia na dalszą metę, dochodzimy do organizacji społeczeństwa opartej na fikcji.

Trzeba wrócić do organizacji od dołu, do organizacji współpracy ludzi jako twórczych elementów współżycia i do stworzenia takiego mechanizmu, któryby stopniowo łączył ten szereg zazębiających się kół. *Nie jest to więc zagadnienie władzy, lecz zagadnienie organizacji.* Pierwszym krokiem w kierunku reformy w tym właśnie sensie była zmiana konstytucji z roku 1926. Od koncepcji władzy stojącej jedna nad drugą, konkurującej jedna z drugą przechodzimy do tego, ażeby każdemu z tych czynników wyznaczyć należną mu rolę.

Treścią przyszłych zmian konstytucji winno być to, ażeby organizację Polski oprzeć na tych wszystkich siłach twórczych, jakie tkwią w narodzie polskim i ażeby konstytucję skonstruować pod kątem widzenia wyzyskania i skoordynowania tych sił, żeby każdy człowiek nietylko był zagwarantowany przeciwko ewentualnej krzywdzie ze strony innego człowieka przeciwko ewentualnemu gwałtowi ze strony władzy, ale żeby każdy człowiek zarówno w ciasnym zakresie swych interesów osobistych, jak i w szerokim zakresie interesów państwowych był współtwórcą wspólnego dobra, wspólnego szczęścia Rzeczypospolitej.

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Śnieżna burza na południu Rosji Sowieckiej.

MOSKWA, 13.I *(kor. własna)*. Na południu Rosji, w okolicy morza Kaspijskiego panują niebywałe burze śnieżne. W mieście Baku burza poprzerywała wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne. Ze względu na olbrzymią ilość śniegu, wszelki ruch został wstrzymany. Od dnia 10.I do dn. 12.I miasto to było zupełnie odcięte od reszty świata. Na morzu Kaspijskiem burza zapędziła na otwarte morze większość statków i łodzi rybackich. Na południowem wybrzeżu szata śnieżna osiągnęła grubość powyżej 1 metra.

Uroczysty obchód 5-ej rocznicy śmierci Lenina.

MOSKWA, 13.I *(kor. własna)*. W dniach 15—27 stycznia w całym Związku Republiki Sow. będzie uroczyście obchodzona 5-ta rocznica śmierci Lenina. Oprócz całego szeregu odczytów i pokazów postępów prac partji komunistycznej w każdej dziedzinie życia sow. osiągniętych w ciągu tych 5 lat, mają być zorganizowane w dniu 21.5 w każdym mieście i wsi sow. uroczyste żałobne posiedzenia, wiece i pochody.

Prasa sow. wzywa wszystkich swoich współpracowników do wysyłania do pism zagranicznych specjalnie dobrze opracowanych korespondencyj, w których mają być uwidocznione wszystkie postępy społecznego budownictwa sow., osiągnięte po śmierci Lenina. Korespondencje te będą oceniane i wybierane przez redakcje poszczególnych czasopism.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Olbrzymie nadużycia w państwowej org. dla handlu lasem w BSRR.

MIŃSK, 14.1 *(kor. własna)*. Dnia 19.1 w moskiewskim sądzie będzie rozpatrywana sprawa olbrzymich nadużyć, popełnionych przez pracowników Sow. Białoruskiej org. dla handlu drzewem (Lesbiał). Kilkunastu oskarżonym w tej sprawie inkryminują władze sądowe pobieranie łapówek od firm zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich, defraudacje, niedbalstwo, handel drzewem państwowym na własną rękę i t. p. Szkody wyrządzone przez oskarżonych sięgają 1 mil. rubli.

Wznowienie polsko-niemieckich rokowań.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W czasie ostatnich narad w Warszawie między pełnomocnikami delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań handlowych obie strony zgodziły się co do tego, że ma nastąpić wznowienie rokowań o zawarcie pełnego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Traktat ten musi uwzględnić pewne zasadnicze postulaty polskie, bez których dla strony polskiej nie miałby żadnej wartości. Strona niemiecka niema już w tej chwili wcale wątpliwości, że jej dotychczasowe propozycje w dziedzinie importu naszych produktów hodowlanych do Niemiec nie tylko pod względem jakościowym, ale i w samem założeniu nie odpowiadają potrzebom eksportu polskiego na szerszą skalę.

W toku wymiany zdań w Warszawie strona niemiecka domagała się wyszczególnienia tych ustępstw, jakieby mogły być uczynione przez rząd polski na rzecz Niemiec w przyszłym traktacie handlowym.

Po powrocie p. Hermesa z Berlina stanowisko strony niemieckiej ma być niebawem sprecyzowane przy uwzględnieniu informacyj polskich w dziedzinie poruszonej przez stronę niemiecką w Warszawie. Dr. Hermes zabawić ma w Berlinie około tygodnia. Termin jego powrotu do Warszawy uzależniony jest od zwołania gabinetu Rzeszy, który ma omówić stanowisko Polski w sprawie traktatu i zdecydować, czy rokowania polsko-niemieckie mają być wznowione.

Echa wywiadu Maczka w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. 14. I. (Pat). Z Zagrzebia donoszą, że tamtejszy nadżupan wezwał do siebie przywódcę Chorwatów Maczka, od którego zażądał wyjaśnień w sprawie wywiadu, udzielonego przedstawicielowi budapeszteńskiego dziennika „Pesti Hirlap". Maczek wręczył nadżupanowi dokładny tekst swego oświadczenia.

Pożyczka stabilizacyjna dla Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. 14 I. (Pat). Do Białogrodu przybył przedstawiciel grupy banków londyńskich Robert Porters. Według informacyj dzienników zadaniem Portersa jest zebranie szczegółowych danych we wszystkich sprawach, interesujących finansistów angielskich, w związku z projektowaną pożyczką inwestycyjną i stabilizacyjną. Porters odbył już dłuższe narady z gubernatorem i wicegubernatorem Banku Narodowego.

Zamordowanie gen. Słaszczewa w Moskwie.

MOSKWA, 14.I (Pat). Były generał armji Wrangla Słaszczew, który w ostatnich latach był profesorem jednej ze szkół wojskowych w Moskwie, zastał zabity w swojem mieszkaniu. Zabójca, nazwiskiem Kolenberg, liczący lat 24, oświadczył w chwili aresztowania, iż zabójstwa tego dokonał z zemsty za śmierć swego brata, straconego z rozkazu Słaszczewa w czasie wojny domowej na południu Rosji.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prem. *Bartel* wczoraj **udał się do Belwederu i został przyjęty przez** *Marszałka Piłsudskiego.* Konferencja Marszałka Piłsudskiego z prem. Bartlem trwała 2 godziny.

*

Poseł polski w Moskwie *Patek*, który został wezwany do Warszawy w związku z znaną propozycją sowiecką zawarcia dodatkowego protokółu do paktu Kelloga, **wyjeżdża z powrotem do Moskwy** w nadchodzącą środę. W dniu wczorajszym pos. Patek był przyjęty przez prem. Bartla.

*

W dniu 12 i 13 b. m. odbyło się w Spale **polowanie**, na które zaproszeni byli przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oficerowie garnizonu warszawskiego na czele z wiceministrem spraw wojskowych gen. Fabrycym.

Pan Prezydent przybył do Spały w sobotę wieczorem i brał udział w niedzielnem polowaniu. Polowanie było bardzo obfite: położono 2 dziki; — jeden zabity przez Pana Prezydenta — 4 lisy i około 60 zajęcy.

Do Warszawy powrócił Pan Prezydent wczoraj w południe.

*

Dowiadujemy się, że **dotychczasowy dyrektor naczelny Banku Gospodarstwa Krajowego p.** *Korwin-Szymanowski* obejmie w najbliższym czasie stanowisko łącznika między bankami zagranicznemi a Bankiem Gospodarstwa Krajowego. W tym celu p. Szymanowski udaje się w najbliższym czasie do Londynu, gdzie zabawi kilka tygodni. Następnie p. Szymanowski zwiedzi inne ośrodki finansowe Europy.

*

Dowiadujemy się, że wniesiona przed tygodniem przez prezesa prokuratorji generalnej p. *Bukowieckiego* **prośba o dymisję,** nie została jeszcze dotąd formalnie rozpatrzona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak dymisja ta nie zostanie przez rząd przyjęta.

*

W najbliższych dniach p. *Marszałkowa Piłsudska* wraz z córeczkami **udaje się na kilkunastodniowy pobyt kuracyjny do Krynicy.** Marszałkowa Piłsudska zamieszka w Krynicy w domu zdrojowym.

*

Bawi obecnie w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda wileński p. *Wł. Raczkiewicz.*

Kronika telegraficzna.

= **Marszałek Foch** miał dziś atak sercowy. Stan jego wymaga zupełnego wypoczynku.

= **W stanie zdrowia króla angielskiego** następuje powoli poprawa. Następny biuletyn będzie ogłoszony dziś wieczorem.

= **Wstrząśnienia podziemne,** których ognisko znajdowało się prawdopodobnie w pobliżu Kamczatki, zanotowano wczoraj w Japonji.

= **Rumuński minister skarbu Michał Popovici** wyjechał do Paryża na zaproszenie gubernatora Banku Francuskiego p. Moreau celem podpisania umowy pożyczkowej i dokończenia rokowań w sprawie stabilizacji waluty rumuńskiej.

= **W kopalni Wujek,** należącej do zakładów Hohenlohe, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł starszy przetokowy kopalni Ludwik Kostka który dostał się pod koła wagonu, ulegając rozbiciu czaszki i oderwaniu nogi.

W TROSCE O LEPSZE JUTRO KRAJU I PAŃSTWA

Zjazd i Akademja Poselska Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

W niedzielę 13 b. m. odbył się w Wilnie zjazd delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast województw wileńskiego, nowogódzkiego, białostockiego i poleskiego. Na Zjazd przybyło zgórą 100 delegatów oraz posłowie *Marjan Kościałkowski* prof. *Wacław Makowski*, *Zdzisław Lechnicki*, *Ryszard Błędowski*, dr. *Tadeusz Dyboski*, *Bolesław Srocki*, *Tadeusz Mazurkiewicz*, *Dominik Dratwa*, *Władysław Kamiński*, *Jan Walewski*, *Piotr Olewiński*, *Mieczysław Raczkiewicz*, *Stefan Brokowski*, senatorowie *Juljan Poczętowski*, *Walery Roman*, *Leon Lempke*, *Stanisław Gaszyński*, wreszcie członkowie Głównego zarządu Zjazdu dyr. *Wierzejski*, sekretarz generalny *Paproeki* i sekretarz wileńskiego Komitetu *Franciszek Swiderski*. Grupę regjonalną Bezpartyjnego Bloku Współpr. z Rządem woj. wileńskiego i nowogródziego zeprezentuje sen. *Witold Abramowicz*,

Akademja poselska.

Z okazji Zjazdu odbyła się o godz. 12 w południu w sali teatru Reduta uroczysta akademja poselska. Salę wypełnili po brzegi delegaci Zjazdu, posłowie i senatorowie, kierownicy tutejszych władz państwowych z woj. *Raczkiewiczem* i wicewojewodą *Kirtiklisem* na czele, prezydjum miasta z prezydentem *Folejewskim*, wojskowość z gen. *Krok-Paszkowskim* i reprezentanci wszystkich kół miejscowego społeczeństwa. Jako delegat wojewody białostockiego p. *Kirsta* przybył naczelnik wydziału *Weingarten*.

Zagajenie.

Akademję zagaił w imieniu tymczasowego zarządu wojewódzkiego Zjazdu Pracy Wsi i Miast poseł dr. *Brokowski*. Witając wojewodę, posłów, senatorów i wszystkich przybyłych gości, mówca podkreślił, że dzisiejsza akademja poselska ma na celu nawiązanie żywego kontaktu członków obu izb ustawodawczych ze społeczeństwem drogą omówienia ważniejszych spraw państwowych. Zarówno my, jak i całe społeczeństwo — oświadczył mówca — odczuwa dziś potrzebę jakiejś wielkiej myśli politycznej, którąby mogła nas zjednoczyć, skupić i dać impuls do intensywnej pracy dla dobra państwa i narodu. Rzucamy hasło nasze: Państwo, demokracja, praca. Z tych trzech elementów powinna wykwitnąć nasza myśl polityczna, ogniskująca się w szeregach Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast. Chcemy zbiorowy wysiłek świadomych obywateli oddać na usługi państwa. Mówiąc o tem w Wilnie, w prastarej kolebce kultury polskiej, ognisku myśli politycznej w Wilnie, mieście ukochanego Wodza Narodu, stwierdzamy, że niema dla nas kwestji Wilna, jest tylko kwestja rozwoju Wilna, przywrócenia temu miastu jego dawnej świetności i roli.

Wybór prezydjum.

Przewodniczącym akademji wybrano przez aklamację p. sen. *W. Romana*, który, podziękowawszy za wybór, zaprosił do prezydjum zjazdu pp. posła *Kościałkowskiego*, prof. *Makowskiego*, *Zdzisława Lechnickiego*, *Brokowskiego*, *Kamińskiego*, *Olewińskiego*, *Dybowskiego*, *Mazurkiewicza*, *Dratwę*, prof. *Błędowskiego*, senatora *Poczętowskiego*, oraz inż. *Jen-za*, na sekretarzy p. *Paprockiego* i *Świderskiego*. Senator Roman w krótkiem przemówieniu wyraził radość, że zjazd odbywa się w Wilnie, które tak wybitną rolę odgrywało w naszych dziejach i które dziś jest miastem, gdzie Wódz Narodu czerpał natchnienie dla swoich prac historycznych, dla czynów buntu, czynów walki, wreszcie dla czynów wielkiej państwowo-twórczej pracy, wzmocnienia potęgi mocarstwowej Polski. Przewodniczący zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Publiczność, powstawszy z miejsc, powtórzyła okrzyk ten trzykrotnie z wielkim entuzjazmem zaś orkiestra odegrała hymn państwowy.

Przemówienia i referaty.

Przemówienia powitalne wygłosili kolejno senator *Abramowicz*, w imieniu poselskiej grupy regjonalnej wileńsko-nowogródzkiej p. *Proficowa* w imieniu Związku Pracy Społecznej Kobiet p. *Zabielski* w imieniu Związku Polskiej Akademickiej Młodzieży Demokratycznej Uniwersytetu Stefana Batorego p. *Puchalski* w imieniu organizacyj pracowniczych i związków, które do wyborów szły pod hasłami Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie sen. Abramowicza.

Szanowni Panowie! Witam Zjazd w imieniu poselskiej grupy regjonalnej Wileńsko-Nowogródzkiej B. B. W. R. Jako członek tej grupy muszę stwierdzić, że praca Zjednoczenia Pracy i Miast odgrywa niemałą rolę na terenie ziem północno-wschodnich. Do grupy naszej, jak i wogóle do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wchodzą przedstawiciele również innych ugrupowań politycznych, które weszły do Bloku ze względu na możność pracy dla podniesienia i utrwalenia w Polsce silnej władzy.

Referaty.

Następnie zabrał głos Viceprezes Besp. Bloku Wsp. z Rządem i Prezes Zjednoczenia Zw. Pracy Miast i Wsi poseł *Marjan Kościałkowski*, którego przemówienie podajemy na naczelnem miejscu. Po mowie pos. *Kościałkowskiego* zabrał głos wiceprezes Zjednoczenia Pracy Zw. Miast i Wsi pos. *Lechnicki*, którego dłuższy referat o zagadnieniach narodowościowych z powodu braku miejsca podamy w jednym z następnych numerów. Po referacie prof. pos. *Wacława Makowskiego* (por. I-sza kolumna) ostatni referat wygł. dyrektor inż. *Wierzejski* z Warszawy, który omówił sprawy gospodarcze, stwierdzając, że były one do niedawna zaniedbane i trzymane w cieniu polityki i walk politycznych stronnictw. Obecnie szerokie warstwy społeczeństwa zrozumiały, że sprawy gospodarcze są kwestją zdrowia i siły państwa. Na czoło wszystkich aktualnych zagadnień gospodarczych wysunęła się sprawa bierności bilansu handlowego i sprawa walki na tym odcinku gospodarczym, na którym spotkać się muszą w zgodnym wysiłku rząd, samorząd i społeczeństwo. Społeczeństwo polskie, które w walce o niepodległość potrafiło wykazać wspaniały patrjotyzm i ofiarność, powinno obecnie wykazać to, co się nazywa patrjotyzmem gospodarczym.

Depesze hołdownicze.

Po wyczerpaniu referatów przewodniczący zjazdu sen. *Roman* zaproponował wysłanie następujących depesz hołdowniczych:

Do Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego w Warszawie:

„Zjazd delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast województwa wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego oraz uczestnicy akademji poselskiej, zebrani w dniu 13 stycznia r. b. w sali teatru „Reduta“ w Wilnie, przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu“.

(—) *Prezydjum.*

Do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Warszawa, Belweder:

„Zjazd delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast województwa wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego oraz uczestnicy akademji poselskiej, zebrani w dniu 13 stycznia r. b. w sali teatru „Reduta“ w ukochanym przez Ciebie, Panie Marszałku, Wilnie, przesyłają ci wyrazy hołdu i czci oraz gorące zapewnienia nieszczędzenia wysiłków i ofiar dla ugruntowania mocarstwowego rozwoju państwa pod Twoim przewodem“.

(—) *Prezydjum.*

Do Pana Prezesa Rady Ministrów K. Bartla w Warszawie:

„Zjazd delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast województwa wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego. poleskiego oraz uczestnicy akademji poselskiej, zebrani w dniu 13 stycznia w sali teatru „Reduta“ w Wilnie, przesyłają Panu Premjerowi wyrazy głębokiego uznania i podziwu za Twą niezmordowaną pracę dla państwa zwłaszcza w dziedzinie gospodarczego rozwoju“.

(—) *Prezydjum.*

Zebrani propozycję przewodniczącego wysłania tych depesz przyjęli hucznemi oklaskami. Po odczytaniu depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego orkiestra odegrała hymn państwowy, zaś po odczytaniu depeszy do premjera Bartla odegrano Pierwszą Brygadę, poczem uczestnicy zaczęli się rozchodzić.

Bankiet.

Popołudniu w górnej sali hotelu Georgea odbył się bankiet, w którym wzięło udział przeszło 150 osób. Wśród obecnych poza posłami i senatorami zauważyliśmy pp. wojewodę wileńskiego Władysława Raczkiewicza, wicewojewodę Kirtiklisa, reprezentanta wojewody białostockiego Weingartena, naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Kaczmarczyka, prof. Władyczkę, prof. Maleckiego, prez. Żółtowskiego, dyr. Maculewicza, prok. Przyłuskiego, prok. Dębickiego, dyr. Wodzinowskiego, reprezentanta sekretarjatu generalnego B. B. Fr. Lipińskiego, nacz. Małowieskiego, nacz. Dworakowskiego. nacz. Jocza, starostę Mydlarza, star. Bogatkowskiego. Powitał uczestników bankietu pos. Brokowski, wznosząc toast, w którym wskazał na konieczność zdobywania dalszych sukcesów drogą żelaznej skoordynowanej pracy. Po nim zabrał głos pos. Dybowski, który daje wyraz wrażeniu, jakie na nim wywarło Wilno, wznosząc toast na cześć władz miejskich m. Wilna. Po toaście wzniesionym przez b. delegata rządu w Wilnie sen. Romana, który podkreślił, że Wilno, jako miasto, które wydało Marszałka Piłsudskiego jest kolebką naszej niepodległości przemówił p. wojewoda Raczkiewicz.

Przemówienie Woj. Raczkiewicza.

„Jako gospodarz tej ziemi wileńskiej pozwolę sobie powitać Panów w Wilnie. Przybyliście Panowie jako przedstawiciele ciał ustawodawczych, by w Wilnie roztoczyć wobec zebranych przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego obraz dzisiejszego rozwoju państwa polskiego. Przybyliście Panowie z najdalszych zakątków ziemi Wileńskiej jako przedstawiciele prawie wszystkich warstw społecznych, by tu radzić nad zorganizowaniem wielkiej pracy, by szerokie masy zaprawiać do wielkiego wyścigu pracy, który zapoczątkował Rząd Marszałka Piłsudskiego. W tym wyścigu pracy sądzę, że niemałą również rolę według własnych sił i możności odegrała również i ziemia Wileńska. Pomimo, że przeżywaliśmy cały szereg lat nieurodzajnych, że w roku bieżącym znaleźliśmy się w obliczu klęski nieurodzaju, wytężamy wszystkie siły, by nadążyć za innemi dzielnicami Rzeczypospolitej i w tym wyścigu pracy zająć nie ostatnie miejsce.

Przybyliście tu Panowie by prowadzić swe obrady. Program wasz jest programem Polski dzisiejszej i Polski jutra. Program wasz pokrywa się z najważniejszemi postulatami obecnego Rządu. Jesteście jedynem w Polsce stronnictwem skupiającem w sobie wszystkie ugrupowania, które chcą pracować dla dobra kraju i które to dobro stawiają wyżej ponad interes własny. Macie wreszcie Panowie w swym programie postulat wzmocnienia władzy wykonawczej. W Naszej pracy nad podniesieniem siły i znaczenia władzy wykonawczej towarzyszyć wam będą życzenia całego społeczeństwa, byście osiągnęli cel, który wprowadzi nasze państwo na drogę mocarstwowego rozwoju.

Życzymy wam pomyślnych owoców pracy. Wznoszę toast za pomyślność pracy Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast na ręce jego prezesa p. posła Kościałkowskiego“.

Na toast p. woj. Raczkiewicza sala odpowiada burzą okrzyków na cześć pos. Kościałkowskiego, który zkolei wygłasza następujące przemówienie.

Odpowiedź posła Wilna—posłowi Krakowa.

Panie Wojewodo! Panowie Senatorowie i Posłowie, Panie i Panowie-przemawiam jako poseł miasta Wilna i Wileńszczyzny i niestety bardzo żałuję, że nie mogę panu posłowi Ziemi Krakowskiej odpowiedzieć jako reprezentant zjednoczonych ziem byłego wielkiego Księstwa Litewskiego. (długo niemilknące oklaski). Stąd z Wilna promieniowała idea Unji Polsko-Litewskiej, która znalazła wyraz w Akcie Lubelskim. Tutaj tworzyła się wielka linja polityczna Polski Jagiellońskiej, wyznająca jako naczelne hasło „Wolni z wolnymi, równi z równymi“.

Ideałem naszym jako szczerych i prawdziwych demokratów, jako ludzi naprawdę rozumiejących wielkie zagadnienia demokracji jest zupełne zbratanie ludzi, jest zaprzestanie wszelkich sporów i waśni między poszczególnemi narodami i państwami, jest wreszcie ogólne szczęście ludzkości. Ten dzień, w którymby to nastąpiło powitałbym z największą dumą. Ten dzień powszechnej radości jest naszym celem, jest naszem dążeniem jako demokratów, jako tych ludzi, którzy poza celem bliższym—jakim jest potęga własnego państwa, mają cel dalszy—*szczęście ludzkości.*

Jest w Polsce człowiek, który wziął na siebie ogromny ciężar wydźwignięcia Państwa z chaosu. Jest w Polsce człowiek, który działa i pracuje za miljony. który w sobie skupia wszystką moc genjusza i promieniuje nazewnątrz w formie wielkich poczynań. On to właśnie wskazał na konieczność ciągłej pracy. Dla kontynuowania Jego pracy narodziło się nasze Zjednoczenie. On to, Ten opatrznościowy człowiek pierwszy wskazał myśl o konieczności wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, który miał posiadać prawo ingerowania w życiu państwowem jako najwyższy gospodarz Państwa. Obecny nasz Prezydent prof. Ignacy Mościcki jest typem człowieka o wielkiem sercu, rozległych horyzontach wiedzy, typem człowieka wnikającego głęboko w istotną treść życia współczesnego i powikłanych zagadnień państwowych. Jest to człowiek stworzony nietylko do reprezentowania państwa nazewnątrz, lecz także do odegrania wybitnej roli w czynnem życiu politycznem. Niech żyje Najjaśniejszy Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Na tem kończy się bankiet, którego uczestnicy rozchodzą się, podążając do sali Klubu Kolejowego, gdzie mają się odbywać obrady Związku.

Obrady delegatów.

Po godzinie 5-tej w sali Klubu Kolejowego, przy ul. Dąbrowskiego 5, zebrali się delegaci Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi z województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego na merytoryczne obrady. Po ukonstytuowaniu się prezydjum z prezesem Zjednoczenia pos. Kościałkowskim na czele, zabrał głos generalny sekretarz Głównego Zarządu Zjednoczenia p. Paprocki, który omówił sprawy metod organizacyjnych Zjednoczenia. Po nim wygłosili referaty: o pracy kulturalno-oświatowej pos. Błędowski, o zagadnieniach rolniczych na terenie Ziem Wschodnich pos. Kamiński i o sprawach samorządowych pos. Dratwa.

Po referatach nastąpiły sprawozdania z miejsc poszczególnych delegatów, obfitujące w materjały tyczące się zarówno prac dokonanych na terenie jak również bolączek poszczególnych powiatów.

Po sprawozdaniach z miejsc wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja nacechowana troską o polepszenie warunków bytowania ogółu obywateli naszego kraju. W dyskusji zabierali głos pp. Rytel, Krasicki, p. nacz. Małowieski i red. Święcicki.

W wyniku obrad uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucje polityczne.

1) Dotychczasowa linja polityczna wytknięta przez Zarząd Główny i Prezydjum Zjednoczenia Pracy, a znajdująca swój wyraz między innemi w uchwałach Zjazdu Delegatów Wielkopolski z dnia 25 listopada r. ub. winna być utrzymana nadal w całej rozciągłości, przyczem okres najbliższy powinien być wyzyskany szczególnie dla przeprowadzenia intensywnej pracy na terenie sejmowym, zwłaszcza w związku z zagadnieniem zmiany konstytucji, oraz dla wzmocnienia sieci organizacyjnej Zjednoczenia Pracy.

2) Widząc w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem instytucję nadrzędną, skupiającą wszystkie elementy, które bez względu na odrębności organizacyjne i poglądy społeczne oraz stanowisko socjalne, dążą do wzmocnienia i rozwoju państwa polskiego w myśl szczytnych haseł i wskazań ideowego Sternika i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Zjazd stwierdza konieczność dalszego utrzymania Bezpartyjnego Bloku i zaleca swym członkom przyczynienia się do utrwalenia jego wpływów na terenie organizacyj samorządowych i społecznych.

3) W stosunku do republiki litewskiej Zjazd protestuje przeciwko metodom stwarzania urojonego niebezpieczeństwa polskiego, zagrażającego rzekomo państwowemu i narodowemu bytowi Litwy i stwierdza, iż w społeczeństwie polskiem niema dążeń, któreby chciały przeciwstawić się prawom narodu litewskiego do utrzymania niepodległości państwowej. Zjazd protestuje również przeciwko nadużyciu haseł nierealnego i nieistotnego dążenia do odebrania Polsce Wilna dla celów sztucznego wpajania i utrzymywania w społeczeństwie litewskiem niechęci i nienawiści do Polski. Zjazd wyraża natomiast wiarę, iż wszelkie wysiłki Rządu i części społeczeństwa republiki litewskiej dla zbudowania pomiędzy Litwą a Polską trwałego muru niechęci i uprzedzeń wzajemnych, muszą się wreszcie rozbić o naturalne poczucie wspólności interesów politycznych i gospodarczych obu państw i narodów. Stwierdzając, że ze strony polskiego społeczeństwa niema przeszkód do ułożenia normalnych stosunków sąsiedzkich z narodem litewskim Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że usiłowania nasze w tym kierunku znajdą żywy oddźwięk i zrozumienie wśród demokratycznej ludności Litwy.

4) Zjazd wita z uznaniem rozwój dobrych stosunków między Rzecząpospolitą Polską i państwami bałtyckiemi i wyraża nadzieję, że rozwój ten prowadzić będzie do coraz ściślejszego zadzierzgnięcia węzłów przyjaźni i współpracy.

5) W stosunku do zagadnienia mniejszości narodowych Zjazd stwierdza, iż demokracja polska zorganizowana w szeregach Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast uznaje i czynnie popierać będzie te wszystkie dążenia mniejszości narodowych, które odpowiadają potrzebom, wynikającym z ich indywidualności narodowych i kulturalnych, a które godzą się z szeroko pojętym interesem państwowym Rzeczypospolitej. W szczególności w odniesieniu do mniejszości białoruskiej i ukraińskiej Zjazd stwierdza, iż winny one znaleść w Polsce zarówno zagwarantowane przez konstytucję pełne prawo pielęgnowania kultury i ideałów narodowych, jak też szczery i przychylny stosunek najszerszych warstw demokratycznych polskich do ich postulatów. Mniejszości te winny ze swej strony zdać sobie sprawę, że ich współżycie z narodem polskim w ramach dzisiejszego Państwa Polskiego jest dalszym ciągiem wspólnoty dziejowej, zapoczątkowanej przed wiekami w dawnej Rzeczypospolitej i że w rozwoju potęgi i siły Rzeczypospolitej leży dobrobyt i szczęście wszystkich jej obywateli.

Rezolucje gospodarcze.

6) Wobec klęski nieurodzaju, która nawiedziła tereny województw wileńskiego i nowogródzkiego, zwłaszcza powiaty północno-wschodnie Wileńszczyzny, gdzie nieurodzaj spowodował straty około 50 miljonów złotych, Zjazd wzywa Zarząd Główny do energicznej interwencji u władz centralnych w celu okazania pomocy państwowej w formie:

Zjazd, stojąc na stanowisku konieczności podniesienia produkcji rolniczej ziem północno-wschodnich, uważa za konieczne w tym celu.

1) Jak najrychlejszą rozbudowę ustroju rolnego, aby typowy drobny posiadacz mógł w jak najkrótszym okresie czasu dojść do zdrowego produkcyjnego warsztatu pracy.

Do tego nieodzowną jest rzeczą, aby cały zapas ziemi szedł na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw.

2) Dostosowania polityki gospodarczej i podatkowej rządu, do możliwości gospodarczych naszych ziem, niewspółmiernie uboższych w odniesieniu do innych ziem Polski i tak bardzo wyniszczonych przez wojnę.

3) Rozbudowa dróg bitych i kolejowych, aby się kalkulował dowóz wszelkich środków, mogących podnieść produkcję rolną, oraz zbyt wytworów rolnych.

4) Obliczenie taryf kolejowych na nawozy sztuczne, oraz wogóle dostosowania taryf do warunków naszej produkcji.

5) Przeprowadzenie w przyśpieszonem tempie podstawowych meljoracyj.

6) Roztoczenie szczególnej opieki nad temi działami naszej produkcji, które są lub które mogą się stać, w krótkim przeciągu czasu, naszemi produktami eksportowanemi (jak drzewo, len, nabiał i t. p.).

7) Udzielenie możliwie poważnej pomocy w pracy organizacyj rolniczych, które już w najbliższym okresie czasu się zjednoczą.

8) Udostępnienie kredytu długoterminowego dla drobnych rolników-

9) Rozszerzenie sieci szkół i kursów rolniczych, hodowlanych, mleczarskich i t. d.

Zjazd wyraża nadzieję, że władze administracyjne terenów północno-wschodnich w całej rozciągłości poprą nasze postulaty.

Zjazd stwierdza, że na terenie województw północno - wschodnich o słabo rozwiniętym przemyśle fabrycznym (z wyjątkiem okr. białostockiego) podstawowem bogactwem kraju jest rolnictwo.

Tylko przemysł leśny oraz związany z rolnictwem i hodowlą, a znajdujący się tu dopiero w zaczątkach, ma wielkie widoki naturalnego rozwoju.

Państwo w interesie najszerszych warstw ludności winno zapewnić mu należytą opiekę i pomoc.

Przedewszystkiem należy zracjonalizować przemysł leśny, eksploatacja lasów wykonywana jest rabunkowo i z uszczerbkiem dla interesów Państwa i bilansu handlowego. W interesie powszechnym leży: wprowadzenie zakazu wywozu drzewa surowego, uregulowanie taryf kolejowych na drzewo tarte, popieranie zakładów przemysłu drzewnego (tartaki, tekturownie, fabryki celulozy i t. p.).

Drugim artykułem, stanowiącym bogactwo tego kraju, jest len, posiadający tu najdogodniejsze warunki gleby i klimatu, a którego produkcja stoi na najniższym w Państwie poziomie.

Przez najgorętsze popieranie i zakładanie spółdzielń producentów lnu zwiększy się parokrotnie wydajność lnu z hektara, osiągnie lepsze wyniki gatunkowe przez spółdzielcze międlarnie mechaniczne, a temsamem podniesie dobrobyt ludności i wybitnie poprawi bilans handlowy.

Zakończenie Zjazdu.

O godz. 9-ej wieczorem p. pos. Brokowski zamknął obrady, życząc zebranym owocnej pracy dla dobra organizacji i państwa.

Krwawe rozruchy głodowe.

RYGA, 14.I. (*tel. wł.*) **Onegdaj w Birżach miejscowi bezrobotni zorganizowali uliczną demonstrację, w której udział wzięło 500 osób. Demonstranci zaopatrzyli się w sztandary, na których widniały napisy „Dajcie nam pracę i chleb“. Ponieważ demonstracja zaczęła przybierać groźne rozmiary — wezwano policję, która aresztowała trzech wybitniejszych przywódców, odprowadzając ich na posterunek. Trzykrotne wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku—tłum demonstrantów rozdrażniony aresztowaniem swoich przywódców napadł na lokal posterunku policji, usiłując odbić aresztowanych. Policja widząc wyzywającą postawę tłumu dała kilka salw karabinowych, raniąc 8 osób i zabijając jednego bezrobotnego.**

Krwawa ta demonstracja bezrobotnych — wywołała w całej Litwie przygnębiające wrażenie.

Rozbieżność w stronnictwie Witosa.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

W niedzielę i w dniu wczorajszym toczyły się w klubie sejmowym Piasta obrady Rady Naczelnej tego stronnictwa. Przewodniczący pos. Witos na wstępie posiedzenia złożył swą godność prezesa. Jednakże Rada Naczelna starym zwyczajem nie przyjęła do wiadomości rezygnacji p. Witosa i powierzyła mu funkcje przewodniczącego nadal.

Obrady dotyczą—jak stwierdzają członkowie Rady Naczelnej—całokształtu zagadnień życia państwowego oraz stosunku do rządu. Wedle zdania niektórych osób biorących udział w Radzie Naczelnej, toczy się spór co do ustosunkowania się stronnictwa wobec rządu. Posłowie z Małopolski oraz szereg członków Rady tej dzielnicy, którzy nie otrzymali przy ostatnich wyborach mandatów wypowiadają się opozycyjnie wobec rządu. Natomiast posłowie z Wielkopolski i przedstawiciele tamtejszych sfer stoją na wręcz odrębnem stanowisku uważając, że działalność polityczna stronnictwa nie powinna wywoływać zarzutu w społeczeństwie o niezdolności rzeczowej współpracy z obecnym rządem.

Jak wiadomo, już dawno **na terenie Wielkopolski zauważyć się dają nastroje przeciwne polityce p. Witosa, a nawet dążące do wyraźnej współpracy z rządem i klubem B. B.** Na czele tej myśli politycznej stronnictwa stoi poseł z Grudziądza p. Michałkiewicz. Czy zwycięży jego pogląd podczas obecnych obrad Rady Naczelnej Piasta wykaże rezolucja, która będzie ogłoszona w dniu dzisiejszym.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Bezprawne aresztowanie obywatela polskiego przez straż litewską.

12 b. m. na odcinku Kołtyniany strażnicy litewscy bezprawnie aresztowali polskiego obywatela Andrzeja Michweca, który został uwięziony w pobliskiej strażnicy.

Tragiczny epilog hucznej zabawy.

Przed kilku dniami we wsi Ozierawie gminy bohińskiej powiatu brasławskiego odbywała się zabawa taneczna w mieszkaniu Aleksandra Grygiełowa. Gdy goście już byli dobrze podchmieleni—wynikła pomiędzy zebranymi sprzeczka, która wkrótce przeistoczyła się w powszechną bójkę na noże. W wyniku krwawych porachunków osobistych, zabity został Maciuk Piotr, m-c wsi Poddziesieniki gm. bohińskiej.

Zabity przez wywrócone drzewo.

12 b. m. w lesie bezdańskim znaleziono zwłoki mieszkańca wsi Bezdanolesie gm. niemeńczyńskiej Mikulewicza Adama, który w dniu 9 b. m. wyjechał do lasu po drzewo, gdzie wskutek wywrócenia się podciętej sosny został przygnieciony drzewem — ponosząc wskutek tego śmierć.

Trzeba smutnemu stanowi rzeczy zaradzić.

(Koresp. własna)

Hoduciszki, pow. święciański.

Miasteczko nasze nie jest wielkie, ale bardzo rozległe rozrzucone na dwóch wzgórkach. Ludność okoliczna przeważnie litewska, w tymże języku odbywają się nabożeństwa w kościele wybudowanym z czerwonej cegły po ukazie tolerancyjnym 1905 roku. Nie pisząc dziś o rozmaitych stronach naszego tu życia, poruszę tylko jedną sprawę, wołającą wprost do nieba o ratunek! Mianowicie sprawa szpitala.

Był tu za czasów rosyjskich, dobrze obsłużony, obszerny i opatrzony we wszystkie potrzeby, z odpowiednim personelem, ziemski szpital. W czasie wojny został zamknięty, a w 1920 r. odremontowany, obsadzony i otwarty jako szpital zakaźny. Po ukończeniu wojny i zaniku epidemicznych chorób, zamieniono go na szpital do wszystkiego, pod kierownictwem studenta z 4—5 kursu medycyny p. Montwiłła. Frekwencja przy małem doświadczeniu medycznem kierownika nie była liczna, ale już zaczynała się podnosić, gdy niestety szpital objął Sejmik.

Tu się zaczęła jego niedola. Sejmik, nie mając pieniędzy, starał się ze szpitala brać pieniądze, a nie dawać. W r. 1924 był ordynatorem dr. Wilkaniec, doświadczony lekarz zaraz zmniejszono personel, pozostawiono jedną posługaczkę i jedną pielęgniarkę, akuszerkę, stróża i kucharza. Obsługa chorych była niedostateczna, jednak frekwencja w 1925 wzrosła w dwójnasób. Personel i lekarz naczelny po kilka miesięcy pracowali bez otrzymywania należności, na którą trzeba było czekać. W 1926 r. znów z „braku funduszów" nastąpiła ponowna redukcja personelu i oczywiście ilości chorych do 12 łóżek. Przyjmowano tylko nagłe i ciężkie wypadki, lżejsze kierowano do Swięcian lub Wilna.

W r. 1927 zawsze z tych samych przyczyn, zamieniono gmach szpitalny na „izbę chorych", z personelu, prócz ordynatora, pozostała akuszerka, stróż i to bez utrzymania. Izba chorych w tych warunkach nie miała żadnego sensu, bo tu niema żadnych fabryk, a ludność potrzebuje szpitala, do którego przychodzi z zastarzałemi przypadłościami.

Tych zaś, już od chwili utworzenia izby chorych i skasowania szpitala, nie można było przyjmować.

W dn. 2. IV. 1928 Izba chorych też została zniesiona, a naczelny lekarz dr. Wilkaniec pozostał na stanowisku lekarza rejonowego, z pensją 200 zł. i obowiązkiem: śledzenia za stanem sanitarnym 4-ch gmin (hoduciskiej, komajskiej, tewreckiej i miorskiej), oglądania szkół, przyjmowania bezpłatnie młodzieży szkolnej, i przeprowadzania walki z epidemjami. Przyczem w pewne godziny musi przyjmować chorych według taksy określonej przez sejmik.

Wszystkie zaś rozchody na utrzymanie gabinetu, pomocy, i tp. musi dr. Wilkaniec pokrywać z zarobków i subsydjum. Powyżej opisane warunki są wprost straszne. W malutkiem pomieszczeniu przebywając, nie mogąc rozporządzać odpowiedniemi urządzeniami, lekarz jest zmuszony albo odmawiać pomocy albo wysyłać chorych na pewną śmierć do odległego szpitala w Święcianach, z całą świadomością że nie dojadą żywi, albo widzieć ich odwożonych do chat na stracenie. W miarę możności, w ciasnocie, w prymitywnych warunkach robią się operacje w sposób, który dr. musi szarpać nerwy, gdyż nie może on zapewnić chorym ani czystości, ani dezynfekcji, ani koniecznych warunków. Dość powiedzieć, że zdarzało się robienie połogów (operacji) na łóżku służącej i tp. rzeczy, o których tomy pisać by trzeba, wołając wielkim głosem o zmiłowanie!

Proszę sobie wystawić stan sumiennego lekarza, który jest pewien, że natychmiastową pomocą mógłby chorego wyleczyć, uratować, a musi go odsyłać, do czego właściwie, jak sam przyznaje nie ma prawa, bo wie, że tego chory nie wytrzyma. Akuszerki nawet niema, więc kobiety rodzą bez odpowiedniej pomocy, tracą zdrowie przy nieoględnej opiece „babek", o higienie i czystości nie mających pojęcia. I oto stan rzeczy. Chory błaga zmiłowania i ulgi w cierpieniu, lekarz chce i musi go leczyć, wie że może, a warunki otaczające stają temu na przeszkodzie...

Czy takie rzeczy nie szerzą bardziej idei bolszewickich niż obcy głupi, płatny agent? Czy w każdym razie nie są groźnym argumentem wobec cierpiącej ludności, która widzi pieniądze rzucane na efektowne efemerydy, a nie ma najpotrzebniejszej rzeczy: ratunku zagrożonego zdrowia i życia ojców i matek rodzin? Dodajmy, że aczkolwiek pod względem epidemicznym okolica ta jest szczęśliwie wolna, to znów proc. gruźlicznych jest duży, a w samych Hoduciszkach wynosi ni mniej ni więcej jak 50 proc.!!! Wszystko to są rzeczy smutne, którym trzeba, by odpowiednie czynniki zaradziły i to jaknajszybciej. Tak ludności wiejskiej pozostawiać nie można. *H. R.*

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Nadużycia w gminie mejszagolskiej.** W dniu 10 bm. zastępca inspektora samorządowego Sejmiku wileńsko-trockiego p. Beczkowski przeprowadził dochodzenie w sprawie nadużyć w gminie mejszagolskiej, popełnionych przez kancelistę Świetlikowskiego.

Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, Świetlikowski zdefraudował ogółem około 1.000 zł. w wyniku czego został aresztowany. Sprawę o nadużycia skierowano do sędziego śledczego.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA

— **Zapomoga na odnowienie kościoła.** Ministerstwo Wyz. Relig. i Ośw. Publiczn. przyznało ostatnio zapomogę w wysokości 5000 zł. na odnowienie kościoła w Mołodecznie.

Z POGRANICZA.

— **Wybryki żołnierzy sowieckich.** Jak donoszą z pogranicza polsko-sowieckiego 13 b. m. żołnierze sowieccy w rejonie Stachowszczyzny w pobliżu wsi Mańkowszczyzna zniszczyli 3 polskie wiechy graniczne.

— **Przyłapanie przemytu.** Przed kilku dniami w rejonie Sejn patrol K. O. P-u przyłapał przemyt w postaci 30 klgr. tytoniu i 10 klg. sacharyny. Skonfiskowany przemyt odesłano do najbliższego Urzędu Celnego.

O teatrach słóweczek kilka.

Proces kryminalny w Lutni. Zręczny ani słowa — umiejętnie stopniowane efekty, napięcie widza, mozolne szukanie obrońcy doprowadzające do piorunującego zakończenia. Ról prawie niema. Wszyscy byli tem co przedstawiali: prokuratorem, obrońcą, świadkami. Jedynie p. Jasińska wniosła ożywienie komedjowe i wesołość. Naogół, tak napisana sztuka, nie różni się od sali sądowej, a przecie możemy niestety chodzić codzień na Łukiszki i mieć takich sensacyj ile chcemy. Ale kto by chciał? Na premjerze było sporo adwokatów, (jeszcze im mało procesów), porównywujących naszą procedurę z amerykańską, bardziej swobodną i poufałą.

... Na szczytach Montsalvat... Gałganduch... najlepsi artyści wysilają dowcip postaci, stroju, mimiki, i dykcji, na kontorsje z bud jarmarcznych. Zwłaszcza p. Jaracz dochodził w tym kierunku do tragicznej groteski.

— To wszystko jest przykre i niesmaczne...

— I nie jest nawet śmieszne...

— Dekoracyjne pomysły bajecznie zabawne i zajmujące, ale w najładniejsze naczynie nalana obrzydliwość jest nie do strawienia. Zwłaszcza... ach zwłaszcza jeśli się to naczynie obnosiło tak wysoko, wznosiło tak dumnie, nadawało taki ton relikwiarza w Świątyni sztuki, jeśli się krytyk ośmielił „palec zakrzywić", to się nań wypuszczało profesorów, kapelanów, pedagogów z gromami oburzenia, że tak wzniosłą misję kulturalną Reduty, szarpie się niepowołanemi uwagami.

No, a teraz jak? Może zresztą i powyższe zdanie jest profanowaniem wzniosłości Gałganducha czyli Trójki hultajskiej, ostatniej „nowości" na Montsalvacie...

Hro.

SPORT.

Otwarcie sezonu narciarskiego w Wilnie.

Sezon narciarski w Wilnie otwarty został w dniu 13, I. b. r. konkursem skoków zorganizowanym przez Ośrodek W. F. Wilno.

Terenem zawodów była skocznia narciarska na Belmoncie wybudowana przez Ośr. W. F. przy poparciu finansowem Miejskiego Komitetu W. F. według planu A. Z. S-u wileńskiego. Malowniczo położona skocznia widoczna z traktu prowadzącego do N.-Wilejki posiada wielkie walory propagandowe, to też mimo znacznego stosunkowo, jak na Wilno, oddalenia od centrum zgromadziło się w dniu zawodów sporo widzow, aby podziwiać tę piękną konkurencję sportową.

Sportowcy na nartach a publiczność pieszo, lub autobusami śpieszyła od rana na miejsce zawodów, które rozpoczęły się punktualnie w oznaczonym czasie.

W zawodach wzięło udział 13 skoczków, przyczem reprezentowane były koła sportowe gimn. Lelewela, Słowackiego, Mickiewicza, Z. Augusta i Czackiego.

Z klubów wileńskich najliczniej wystąpił A. Z. S. Pol. Kl. Sp. wileński reprezentował znany i wszechstronny sportowiec Skoruk Jan.

Po skokach próbnych rozpoczął się konkurs, który w swoim ostatecznym wyniku przyniósł zwycięstwo Ciechanowiczowi Wiktorowi z gimn. Lelewela, który uzyskał najlepszą notę — 15,55 osiągając długość skoków: 7, 5 8, 5 i 8, 5 wszystkie ustane.

Drugie miejsce zajął — Hermanowicz Jerzy z gimn. Czackiego (nota 15, 52) trzecie Stankiewicz Wiktor z A. Z. S.-u (nota 15, 331) czwarte Wójcicki Eugenjusz z gimn. Czackiego (nota 14,98), piąte Miecznikowski Jerzy z gimn. Lelewela (nota 14,22), szóste Zajewski Jan z gimn. Słowackiego (nota 13,35).

Najbardziej stylowo skakali pp.: Ciechanowicz Wiktor, Stankiewicz Wiktor, i Hermanowicz Jerzy.

Zawody na klasę strzelecką.

Przy udziale 40 zgórą strzelców odbyły się w niedzielę, dn. 13 b. m. na krytej strzelnicy w ogrodzie Bernardyńskim zawody na klasę strzelecką zorganizowane przez Ośrodek W. F. Wilno na dystansie 50 mtr.

W klasie I, panów: pierwsze miejsce zajął Derecki Władysław osiągając 94 pkt. na 100 możliwych ustanawiając tem samem nowy rekord strzelnicy. Drugim był Gadek Bartłomiej (92 pkt.) trzecim Kubicki Kazimierz (90 pkt.) wszyscy z Pol. Kl. Sp.

W klasie II, panów: najlepszy wynik uzyskał Ignatowicz Juljan z Pol. Kl. Sp. (79 pkt.). 2) Menich Bolesław (P. K. S.) i Michniecki Wacław (Strzelec) po 76 pkt. i 3) Tukałło Olgierd (g. Lelewela) 75 pkt.

W klasie II, pań: 1) Roszkiewiczówna Hanna (gimn. Czackiego) 64 pkt. 2) Reszczyńska Marta (niestowarzyszona) 63 pkt. i 3) Makarewiczówna Weronika (Strzelec) 60 pkt.

Podkreślić należy szczególnie b. dobre wyniki uzyskane przez Pol. Kl. Sp., który zgłosił do zawodów najwięcej zawodników.

KRONIKA

Wtorek 15 stycznia	Dziś: Pawła I Post. Jutro: Marcelego P. M. Wschód słońca—g. 7 m. 34. Zachód „ g. 15 m. 28.

URZĘDOWA

— **Podziękowanie P. Marszałka Piłsudskiego za życzenia świąteczne.** P. Marszałek Piłsudski nadesłał na ręce p. wojewody podziękowanie tym wszystkim, którzy przyłączyli się do depeszy z życzeniami świątecznemi i noworocznemi. (x).

— **Przyjęcie u p. wice-wojewody.** Wczoraj p. wice-wojewoda Kirtiklis przyjął przybyłych na zjazd przedstawicieli Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast posła Dybowskiego z Krakowa, a następnie posła Brokowskiego wreszcie d-ra Wirszubskiego. Po południu zaś pan wice-wojew. odbył konferencję z p. prez. Folejewskim.

— **Wyjazd służbowy p. prezesa Maleckiego.** Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej, p. Jan Malecki wyjechał na dni kilka w sprawach służbowych do Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Uwadze właścicieli broni.** Starostwo Grodzkie zamierza pociągnąć do odpowiedzialności karnej wszystkich posiadaczy broni, którzy nie odnowili w roku bieżącym pozwoleń na broń.

W razie stwierdzenia tego rodzaju wykroczeń, broń będzie bezwzględnie konfiskowana.

— **Niema przeszkód w sprzedaży napojów chłodzących.** Petycje właścicieli sklepów z napojami chłodzącemi odniosły ten skutek, że władze centralne powiadomiły wileńskie władze administracyjne o nie czynieniu przeszkód w sprzedaży napojów chłodzących w okresie zimowym, który może odbywać się od godz. 9 do godz. 21. (x).

MIEJSKA.

— **W sprawie racjonalnej miejskiej gospodarki leśnej.** W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się w lokalu Magistratu posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej w sprawie prowadzenia przez miasto racjonalnej gospodarki leśnej.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Spis dzieci w wieku szkolnym.** 11-go b. m. w lokalu Kuratorjum Szkolnego pod przewodnictwem p. kuratora Pogorzelskiego odbyła się konferencja inspektorów szkolnych z terenu całego województwa wileńskiego. Na konferencji omawiana była sprawa spisu dzieci w wieku szkolnym, Dla ułatwienia realizacji tego projektu miasto zostanie podzielone na szereg okręgów.

— **Dyrekcja państwowego gimnazjum im. J. Lelewela** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas od I do VII włącznie odbędą się w dn. 4 — 9 lutego b. r. Podania są przyjmowane codziennie w godzinach urzędowych do dnia 31-go stycznia b. r.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Walne zebranie członków T-wa Przyjaciół Szkoły Państwowej Rzemieślniczo-Przemysłowej** odbędzie się w czwartek dn. 17 stycznia o godz. 6 w. w sali Stow. Techników.

O ile zebranie o godz. 6 nie dojdzie do skutku, to o godz. 7 w. tegoż dnia odbędzie się następne zebranie, które będzie prawomocne niezależnie od ilości przybyłych członków. Sympatycy T-wa będą mile widziani.

— **Z Polskiego T-wa Ustawodawstwa Kryminalnego.** We środę, dnia 16 stycznia 1929 r. o g. 6 — 3/4 w. w lokalu Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie (Mickiewicza 36) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem p. dr. *W. Reiss*, radca Urzędu Wojewódzkiego, wygłosi referat „O reformie administracji przez dekoncentrację". Wstęp dla członków i gości przez członków wprowadzonych.

LITERACKA.

— **59 Środa Literacka** odbędzie się jak zwykle w lokalu przy ulicy św. Anny 4 w dniu 16 b. m. o godzinie 8 wiecz.

Gościć będzie na niej znany poeta i krytyk p. Stanisław Miłaszewski, który wygłosi okolicznościowy referat. (x).

— **Odczyt Stanisława Miłaszewskiego.** Staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie odbędzie się w piątek w dniu 18 b. m. o godz. 8 w. W sali gimnazjum im. Mickiewicza (Dominikańska 5) publiczny odczyt *Stanisława Miłaszewskiego* na temat „Cud w poezji i poezja cudu na drogach dramatu współczesnego". Bilety wstępu można otrzymać w księgarni św. Wojciecha. Dochód z odczytu przeznaczony został na fundusz zapomogowy literatów wileńskich.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś we wtorek, dnia 15 i jutro we środę, dnia 16 b. m. poemat dramatyczny J. Słowackiego — „Kordjan". Postać tytułową odtworzy Wacław Ścibor. W „Kordjanie" bierze udział cały Zespół Reduty.

Początek o godz. 20-ej. Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis" i w dniu przedstawienia od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **„Murzyn warszawski"**, We czwartek dnia 18 b. m. premjera komedji A. Słonimskiego „Murzyn warszawski", ze Stefanem Jaraczem w roli Hertmańskiego.

W postaci żony Hertmańskiego wystąpi na zaproszenie Zespołu Reduty p. Halina Dunin-Rychłowska. Obok niej wystąpią w głównych postaciach: W. Malinowska, I. Larowska, J. Budzyński, Z. Chmielewski, J. Lubicz-Lisowski, St. Larewicz i W. Ścibor.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Baranowiczach komedja J. Szaniawskiego „Ptak".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Proces Mary Dugan"**. Dziś między godz. 8 m. 30 i 11-ą wiecz. „Proces Mary Dugan.

— **Występy Karola Adwentowicza i Ireny Grywińskiej.** Pierwszy występ Karola Adwentowicza i Ireny Grywińskiej wyznaczono na piątek najbliższy. W dniu tym grana będzie „Sonata Kreutzera" Lwa Tołstoja, z której próby odbywają się od dni kilku pod osobistym kierunkiem Karola Adwentowicza. Następna sztuka, grana z udziałem K. Adwentowicza, będzie „Hamlet". Premjera w środę 23 b. m.

— **Występ taneczny Anety Rejzer-Kapłan oraz jej uczenic.** W niedzielę 20 b. m. o godz 12 m. 30 pp. odbędzie się w sali Teatru Polskiego „Lutnia" występ znanej tancerki Anety Rejzer-Kapłan.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 15 stycznia.

11,56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwilka litewska. 16.20 — 16.36. Kurs języka włoskiego—lekcja 20-a w zastępstwie dr. Janiny Rostkowskiej prowadzi Waly Krajger. 16.35—17.00. Audycja z cyklu: „Wycieczki i podróże naszej młodzieży szkolnej. 17.00—17.25. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie ul. Marszałkowska 87 i 146. 17,25 — 17.50 Transmisja z Poznania. Odczyt wygł. St. Punicki. 17.55 —18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert w wyk. ork. P. R. 18.50—19.15. „Szkoła twórcza" odczyt wygł. Marjan Słonecki. 19.15. Odczytanie programu na środę i komunikaty. 19.20. Transmisja Teatru Polskiego w Katowicach. Po transmisji komunikaty z Warszawy: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Podróż detektorowa po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

ŚRODA, dn. 16 stycznia.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 – 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwilka litewska. 16.20 — 16.35: Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 16.35. – 17.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 19.40—17.00—17.25. Transmisja z Warszawy. „Stan badań" odczyt wygł. dr. K. Górski. 17.25—17.50. O „Hamlecie" Szekspira w związku z premjerą w Teatrze Polskim — pogadankę wygł. dyr. Tadeusz Turkowski. 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert w wyk. ork. P. R. 18.50—19.15. Audycja — niespodzianka. 19.15—19.30. Muzyka z płyt gramof. fir. B. Rudzki w Warsz., Marszałkowska 87 i 146. 19.30 — 19.55. Kukułka wileńska. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.25. Kwadrans akademicki. 20.25. Odczytanie programu na czwartek i komunikaty. 20.30 — 22.00. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Kwadrans akademicki.

W związku ze zmianą organizacji Kwadransu Akademickiego tygodnika Br. Pom. Młodzieży Akademickiej, mówionego przed mikrofonem rozgłośni wileńskiej środowy 30-ty numer obejmie redakcja pisma akademickiego „Alma Mater Vilnesis".

Następne numery „Kwadransów" będą poświęcone poszczególnym organizacjom akademickim, Komitet Redakcyjny Kwadransu będzie dbał jedynie o ogólny poziom kierunek całości.

Na wileńskim bruku.

— **Miejsce się znalazło.** 13 b. m. o godz. 12-ej na schodach domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy, przy którym była kartka treści następującej: „13 stycznia położyłam dziecko ochrzczone na imię Leokadja, z wielkiej nędzy, bo mam męża chorego na płuca i czworo nieletnich dzieci w domu. Chodziłam do Magistratu i prosiłam, aby dziecko przyjęli do ochrony, a oni powiedzieli, że niema miejsca. I oto teraz miejsce się znajdzie". Istotnie miejsce się znalazło—podrzutka umieszczono w przytułku Dz. Jezus. (x)

— **Tylko 39!** Za ubiegłe dwie doby jako bezalkoholowe za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności 39 osób.

— **Sen — kradzież — otrucie.** W niedzielę wieczorem p. Jakóba Simocha (Świerkowa 19) spotkał przykry wypadek. Będąc na kolacji w piwiarni Tamonowicza przy ul. Jagiellońskiej 3 z niewyjaśnionych narazie przyczyn ogarnęła go nagle senność (mocne „piwo") tak, że po chwili p. Simoch wpadł zupełnie w objęcia Morfeusza. Skorzystała z tego służąca Tamonowicza Franciszka Rowińska, która wyciągnęła śpiącemu z kieszeni 100 zł. Gdy p. Simoch ocknął się zauważył brak pieniędzy wezwał naturalnie policjanta, na widok którego Rowińska wybiegła do drugiego pokoju i napiła się esencji octowej. W stanie ciężkim ulokowano ją w szpitalu żydowskim.

— **Symulant, czy nie symulant?** Onegdaj do policji wpłynęło zameldowanie, że na przechodzącego koło kośc. św. Jakóba Józefa Małachowskiego (Łukiska) napadło 3 drabów, którzy pobili go i zrabowali ubranie. Policja twierdzi, że Małachowski napad symulował, lecz w jakim celu—tego nie wie. (x).

— **Zatrważające!** Z niewyjaśnionych narazie przyczyn usiłowały pozbawić się życia Wanda Bujwidówna (Zawalna 41) lat 22 i Franciszka Raciborska (W. Cmentarna 8) lat 33.

Obie samobójczynie ulokowano w szpitalach (żydowski i wojskowy) w stanie bardzo ciężkim.

— **Jakoś z ochroną mienia jest... gorzej.** Wypadki włamań w mieście mnożą się ostatnio w zastraszający sposób. Dziś notujemy aż trzy znaczne włamania, a mianowicie do sklepu Eljasza Brojdy (Zawalna 43) skąd wyniesiono skór na 4 tys. zł., do sklepu Lewina (Nowogródzka 38) gdzie skradziono tytoniu na tysiąc złotych i na koniec do mieszkania Sajfelowej (Wileńska 6) gdzie pastwą złoczyńców padła garderoba i bielizna na znaczną sumę.

— **Co znaczy naiwność wobec bezczelności.** Do firmy Borynsztejn (Niemiecka 11) zgłosił się jakiś młody człowiek który podając się za pracownika banku Bunimowicza wziął kilkanaście metrów sukna wartości 1600 zł. - - powiedział do widzenia i wyszedł.

Klub Włóczęgów.

W ubiegłą niedzielę mieszkańcy naszego nieco śpiącego grodu byli niecodziennie poruszeni korowodem, jaki przeciągał ulicą Mickiewiczowską.

Oto zasłużony już w dziejach miasta „Klub Włóczęgów" defilował gwarnie i rojnie ulicą, kierując się ku zaśnieżonym szczytom Karolinek i Sołtaniszek. Na czele pochodu sapało, grzebiąc się w śniegu — auto, za którem wyciągał się korowód około dziesięciu sanek sportowych, przywiązanych mniej lub więcej mocno jedno za drugiem. W sankach zajmował miejsca dostojny Klub Włóczęgów in corpore plus zaproszeni goście. Na samym końcu był holowany znany w Wilnie włóczęga — imieniem Kilometr, mocno tkwiący na nartach. Cały pochód wśród śpiewu włóczęgów, skierował się ku Zwierzyńcowi, budząc w mieście zrozumiałą sensację.

NADESŁANE

Księga Adresowa Polski

Nakładem T-wa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie ukaże się w ciągu najbliższych dni trzecie wydanie poprawionej Księgi Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa wraz z w. m. Gdańskiem. Zbędnem wydaje nam się rozwodzić nad celowością powyższego wydawnictwa, które ukazało się dotąd dwukrotnie w odstępach rocznych i zdobyło sobie powszechne uznanie i popularność wśród sfer zainteresowanych.

Wydanie Księgi Adresowej Polski, którаby umożliwiła bezpośrednie stosunki między wytwórcą a spożywcą, wymagało długotrwałej i nader kosztownej pracy przygotowawczej.

Okazało się przed 3 laty, po wyjściu 1 go wydania, jak znaczna i powszechna była potrzeba wydawnictwa tego rodzaju. Najlepsze świadectwo daje wyczerpanie nakładu obydwu wydań w ciągu bardzo krótkiego czasu.

Całkowite uznanie należy się wydawcy, który, mimo niesłychanych trudności i niesprzyjających warunków, nie pożałował kosztów i pracy dla stworzenia podobnego dzieła.

Nowe wydanie tego zewszech miar pożytecznego wydawnictwa niewątpliwie w krótkim czasie znajdzie się na biurku każdego kupca, by w dalszym ciągu służyć sprawie rozpowszechniania nowoczesnych metod pracy wśród naszych sfer gospodarczych.

Dwa kongresy stronnictw politycznych na Litwie

Laudininkowie i socjalni demokraci protestują przeciw rządom Woldemarasa.

RYGA, 13.I (Pat). Z Kowna donoszą do Lety: W niedzielę 13 stycznia b. r. poraz pierwszy od czasu przewrotu na Litwie z r. 1926, zebrały się kongresy lewicowych stronnictw opozycyjnych: laudininków i socjalnych demokratów. Dziennikarskich sprawozdawców nie dopuszczono ani na jeden, ani na drugi kongres.

W zjeździe laudininków uczestniczyło przeszło 100 delegatów. Obecni byli również w sali 2 urzędnicy policyjni, którzy stenografowali cały przebieg zjazdu. Przewodniczącym zjazdu laudininków wybrano dr. Staugajtisa. Referował na zjeździe w imieniu centr. komitetu partji Dajlide. W rozprawach zabierali głos m. in. b. prezydent republiki dr. Grinius, b. premjer Sleżewicius. Dr. Grinius oświadczył, że wypadki z 17.XII 1926 r. były dla Litwy katastrofą. Rząd lewicowy—wywodził Grinius—zrzekł się przedwcześnie władzy nie dlatego, aby nie był w stanie walczyć, lecz dlatego, iż stawiał interes państwa ponad interesy partyjne.

Rozpatrując wewnętrzne położenie Litwy od czasu przewrotu kongres stwierdził, że życie państwowe coraz bardziej odbiega od ideału demokracji i parlamentaryzmu, w imię których naród litewski walczył o swoją niepodległość. **Pozostanie nadal na obecnej drodze grozi Litwie wykreśleniem jej z liczby krajów kulturalnych** i ujemnie odbić się może na reputacji Litwy zagranicą i na jej położeniu międzynarodowem.

W uchwalonych następnie rezolucjach w sprawie polityki wewnętrznej kongres wysunął następujące tezy;

1) Stworzona pod hasłem demokracji **niezawisłość Litwy istnieć może tylko w imię demokracji.**

2) W parlamentaryzmie kongres upatruje nietylko formę rządu, ale także szkołę, w której naród uczy się troszczyć się sam o interesy swego państwa, co jest niezbędne zwłaszcza w małych krajach. **Kongres protestuje przeciwko temu, iż rozwiązany przed dwoma laty sejm litewski nie był dotychczas zwoływany i że administrowanie krajem odbywa się bez udziału przedstawicielstwa narodu. Kongres protestuje przeciwko sytuacji, która pozbawia ludność swobód obywatelskich i praw poręczonych przez konstytucję, a także protestuje przeciwko biurokratycznemu centralizmowi we wszystkich dziedzinach, który niszczy inicjatywę obywatelską i ogranicza prawa samorządowe.** Kongres domaga się, **aby sejm był natychmiast zwołany** i ażeby sejmowi, jak to jest przyjęte we wszystkich krajach kulturalnych, dana była możność uchwalania budżetu, ustaw i zatwierdzania międzynarodowych umów i t. d.

W sprawach polityki zagranicznej kongres laudininków w rezolucjach swych stwierdza: 1) że postanowienie Rady Ligi Narodów z 10-XII 1927 r. nakłada na Litwę obowiązek wznowienia stosunków z Polską, przyczem sprawę „okupowanej Litwy" pozostawiono na dalszym planie, i w ten sposób pozbawiono Litwę najważniejszej broni ku rewindykowaniu Wilna, 2) z Niemcami zawarto umowę handlową, która faktycznie przekształca Litwę w niemiecką kolonję, 3) zwalczając chrześcijańską demokrację rząd zawarł konkordat z Watykanem, w wyniku którego zwiększa się klerykalny wpływ państwa, 4) nie uczyniono niczego w sprawie sojuszu państw bałtyckich, przeciwnie dopuszczono w stosunku do krajów bałtyckich niepożądane obce wpływy, 5) z pobudek polityki wewnętrznej zawarto ścisły związek z tak odległym krajem jak Włochy, podczas gdy stosunków z najbliższymi sąsiadami nie uregulowano.

Kongres podkreśla, że w zagranicznej polityce należy zwrócić większą uwagę na zasadę celowości a nie kierować się interesami odrębnych grup i osób. Dla wzmocnienia międzynarodowego położenia Litwy kongres uważa za potrzebną **konsolidację wewnętrznego życia państwowego na zasadach demokracji i parlamentaryzmu.** Co się tyczy zarządzenia naczelników powiatów o zmianie statutów politycznych organizacyj, iżby niepełnoletni nie mogli należeć do organizacyj, kongres uznał, że to rozporządzenie jest bezprawne, lecz aby uniknąć zatargów postanowił sprawę tę pominąć.

Kongres socjalnych demokratów zgromadził 30 delegatów. I na tym zjeździe asystowało dwóch funkcjonarjuszy policji, notując stenograficznie przebieg obrad, oraz dwóch innych dla utrzymania porządku. W imieniu centralnego komitetu przewodniczący jego inż. Kairis przedłożył zjazdowi sprawozdanie. Wskazał, iż z 200 oddziałów stronnictwa socjalno-demokratycznego na Litwie czynnych jest niespełna 100, a wszystkie inne zamknęła policja.

W powiatach Telszy, Troki i Marjampol zamknięto wszystkie wogóle organizacje socjalno-demokratyczne. **Kongres przyjął rezolucję, w której oświadcza, że o żadnym kompromisie z rządem obecnym nie może być mowy.** Za najważniejsze zadanie przyszłości kongres uważa **dążenie do utrwalenia na Litwie demokracji,** przyczem należną rolę uzyskać mają organizacje robotnicze celem obrony rozlicznych praktycznych interesów. Postanowienie naczelników powiatów o o zmianie statutów politycznych organizacyj kongres uznał za bezprawne i poruczył centralnemu komitetowi skoordynować te statuty z obowiązującemi ustawami. Oznacza to odmowę spełnienia żądania o wykluczeniu niepełnoletnich czego domaga się rozporządzenie naczelników powiatowych.

W kołach socjalistycznych liczą się z możliwością zupełnego zamknięcia partji socjalno-demokratycznej przez rząd i wypowiadają zdanie, że partja w takim wypadku nic nie straci, gdyż i przy obecnych warunkach prawie zupełnie nie może pracować.

Po zamknięciu kongresu socjalistów uczestnicy jego próbowali zaintonować międzynarodówkę, lecz policja nie dopuściła do tego.

Z Sądów.

Zmierzch legendy Rysia.

Ryś i krwawy jego pomocnik Szałkowski skazani na śmierć.

Zapowiedź ogłoszenia wyroku w sprawie od dziesięciu lat głośnej u nas bandy rozbójniczo-złodziejskiej na czele z Antonim Rysiem i Piotrem Szałkowskim obudziła nieobserwowane dotąd zainteresowanie.

Wogóle proces ten od chwili jego rozpoczęcia był tematem wszędzie. Wszyscy dziejami zuchwałej bandy, a zwłaszcza legendarnego Rysia zajmowali się z zainteresowaniem godnem lepszej sprawy. Ci, którzy nie mogli uczestniczyć w rozprawie w charakterze słuchaczy, komentowali żywo przebieg procesu na zasadzie sprawozdań w prasie zamieszczanych lub opowiadań zasłyszanych od świadków.

W ciągu soboty, niedzieli i poniedziałku wczorajszego zaciekawienie wzrosło do punktu kulminacyjnego.

Wczoraj od rana kuluary sądu przepełnione publicznością. Policja z trudem utrzymuje porządek. Rozstawione posterunki bacznie obserwują śród ciżby.

Wielka sala I-go wydziału karnego zamknięta. Sprawy wyznaczone na ten dzień sądzono w innej bocznej sali.

Dopiero tuż przed godz. 2 pp. t. j. terminem ogłoszenia wyroku poczęto pojedyńczo wpuszczać jedynie tych, którzy mieli po temu jakikolwiek tytuł. Napór jednak publiczności, węszącej sensację (spodziewane kary śmierci)—tak wielki, że obawiano się czy drzwi nie zostaną wysadzone.

Tymczasem drzwiami zajmowali miejsca przed przegrodzeniem sali uprzywilejowani, jak: palestra, aplikanci, urzędnicy sądowi (rozumieć należy płci obojga z przewagą dla piękniejszej), członkowie prasy, reprezentujący wszystkie pisma i agencje. Na ten czas przerwano posiedzenia sądowe w innych wydziałach toczące się, a sędziowie usadowili się na podjum poza fotelami sądu orzekającego.

Podsądni, odpowiadający z wolnej stopy, na dany znak przez woźnego, zajmują ustawione dla nich ławy. Po pewnym czasie pod silną eskortą policji wprowadzono oskarżonych, trzymanych w więzieniu.

Wszystkich oczy zwrócone na głównych aktorów procesu: Rysia i Szałkowskiego, usadawiających się na swych od tygodnia zajmowanych pierwszych miejscach na ławie oskarżonych.

Ryś z obandażowaną głową, spokojnie rozgląda się po sali. Na jego twarzy maluje się jednak zdenerwowanie.

Mijają dłużące się kwadranse. Podniecenie wzrasta. Atmosfera staje się coraz duszniejsza. Woźny otwiera, co może, by wpuścić trochę powietrza—nic nie pomaga.

Wybiła godzina trzecia. Mija jeszcze kilkanaście minut. Wreszcie rozlega się upragniony przez wszystkich, nie wykluczając i pewnie podsądnych dzwonek. Na sali poruszenie. Miejsce oskarżyciela zajmuje pośpiesznie podprokurator p. *Rutkiewicz*.

Po chwili woźny oznajmia: „Sąd idzie, proszę wstać".

Pierwszy na podjum wchodzi przewodniczący, wice prezes wydz. karnego p. sędzia *Ant. Owsianko*, za nim sędziowie pp. *Kontowtt* i *Miłaszewicz*.

Przewodniczący rozkłada akta na ustawionym na stole pulpicie i stojąc oświadcza: „Będzie ogłoszona sentencja wyroku" i z wyraźnym wysiłkiem odczytuje: „W imieniu Rzeczypospolitej.."

Padają bez końca prawie artykuły, na zasadzie których powzięty został wyrok.

Dla obeznanych z kodeksem karnym już z tych suchych cyfr zrozumiałem jest, że sąd zastosował zgodnie z aktem oskarżenia i domaganiem się prokuratora; zastosował bowiem artykuły, mówiące o: zmowie, kradzieżach zwykłych i kwalifikowanych, pobiciu, usiłowaniu zabójstwa i dokonaniu mordu, udziale w bandzie, rozboju, świętokradztwie, gwałtów, zaś wyszczególniony między innymi art. 15 przep. przech. do K. K. świadczy, że sąd zastosował najwyższy wymiar kary —śmierci.

Po chwilowym odpoczynku, przewodniczący wymienia cały szereg kradzieży koni, wozów, sań, manufaktury i in. rzeczy, które sąd przypisuje: Rysiowi, Szałkowskiemu i karze ich po 6 lat domu poprawy za każde przestępstwo.

Następnie za udział w bandzie zbrodniczej również po 6 lat d. p. skazuje: Rysia, Szałkowskiego, Prokofjewa, Z. i J. Ciepłoszonków, S. Czałkę, Swieljewównę, Szałkowską, Pobierżę i Z. Jermołajewa.

Zkolei za przechowywanie kradzionych rzeczy Szmerela i Zelde Reinów po 3 lata domu poprawy. Za zbeszczeszczenie świątyni S. Czałkę na osadzenie przez lat 10 w ciężkiem więzieniu, a za zgwałcenie służącej ks. Choroszuchy Wiktorji Puchalskiej (Malejową) Szałkowskiego na 8 lat takiegoż więzienia oraz tegoż Szałkowskiego za usiłowanie zabójstwa pos. Jarosza na lat 12 ciężkiego więzienia.

W tym momencie przewodniczącemu załamuje się ze wzruszenia głos, wobec czego odczytywanie wyroku kontynuuje p. sędzia Kontowtt:

„...za napad na Marcinkańce — Rysia i Szałkowskiego skazać na bezterminowe ciężkie więzienie; za napad na plebanję Dzierkowszczyznę tychże Rysia i Szałkowskiego również na bezterminowe więzienie; zaś Czałkę na 10 lat takiegoż więzienia: wreszcie za napad na rodzinę Sanków we wsi Sierody, w czasie którego zamordowano Józefa, a śmiertelnie raniono Kazimierza Sanków — Rysia i Szałkowskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Z pośród innych podsądnych skazano po zastosowaniu amnestji: Moisieja Jermołajewa na 2 lata 8 miesięcy d. p., C. Prokofjewa na 4 lata d. p., Afonja Dubinowa na 15 lat cięż. więzienia, Kazimierza Kluczinka na 1 rok 4 miesiące oraz Zenobja Jermołajewa na 15 lat cięż. więzienia.

Pozostałych oskarżonych, a więc: Sergiusza Iwanowa, Mowszę Reina, Izraela i Rachelę Bermanów, Józefa Czepanisa, T. Daniłowa, Jana, s. Grzek, Teodora i Jana, s. Szym. Krupieninów, Manuela Czałkę, Aleksandra Markowa i Jana Koźmińskiego uniewinniono.

Do wszystkich skazanych prócz Reinów, którym sąd wyznaczył kaucje po 500 zł. zastosowano areszt bezwzględny.

Skazani wysłuchali wyroku spokojnie.

Ryś wyprowadzony przez policję, nie tracąc fantazji, powiedział: „Niema tak dobrze, jest jeszcze apelacja". *Ka-er.*

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Amanullah zrzekł się tronu.

BERLIN, 14.I. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Peshawaru, że na pograniczu Afganistanu krążą pogłoski, jakoby Amanullah miał się zrzec tronu na rzecz swego starszego brata księcia Inayater-Ullaha. Król Amanullah miał opuścić Kabul i odlecieć samolotem w kierunku Kandahara.

LONDYN. 14.I. (Pat). Agencja Reutera potwierdza wiadomość o abdykacji króla Amanullaha.

Berlin wobec misji Morgana.

BERLIN, 14.I (Pat). Powołanie Morgana na członka komisji rzeczoznawców reparacyjnych wywołało w Berlinie wrażenie. Cała prasa berlińska podkreśla doniosłość tej nominacji. „Vossische Zeitung" oświadcza, że koła urzędowe niemieckie przyjęły z zadowoleniem kandydaturę Morgana. Dziennik podkreśla, że Owen Young jest demokratą, Morgan zaś republikaninem, z czego wynika, że oba wielkie stronnictwa Stanów Zjednoczonych będą stać za delegatami amerykańskimi.

Katastrofa kolejowa z powodu śnieżycy.

LWÓW, 14.I (Pat). Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: W dniu 14 b. m. utknął w śniegu na linji Lwów—Sapieżanka pociąg towarowy nr. 2371. Celem udzielenia pomocy wysłano na miejsce zatrzymania się powyższego pociągu pociąg osobowy nr. 2314. Nie czekając na przybycie pomocy ruszył ze szlaku parowóz pociągu nr. 2471 i zderzył się z pociągiem nr. 2314. Wskutek zderzenia został zabity kierownik pociągu nr. 2314 oraz ranni zostali dwaj palacze, dwaj manipulanci pociągu towarowego oraz zawiadowca stacji. Z pośród podróżnych jeden doznał złamania podudzia oraz trzech innych odniosło lekkie kontuzje. Ranni zostali opatrzeni na miejscu przez lekarza rejonowego.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.